Nr. 211 Kraków, Wtorek 1 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Z obecnego postoju Legionów.

„Gazeta Poranna“ pisze pod powyższym tytułem:

Po cofnięciu się za nie spoczęły pułki legionowe, lecz obsadziły zaraz odcinek nad od wsi .... Dopiero po dwóch dniach, zluzowane przez pułki przeszły Legiony do grupy rezerwy i wszystkie 3 brygady znalazły się razem w ogromnej wołyńskiej wsi .... Ciasno zresztą było i niewygodnie, ale mimo to wszyscy byli zadowoleni, że nareszcie po tygodniu krwawych walk i marszów można było swobodnie umyć się, wyspać, odpocząć.

Po raz pierwszy też od początku wojny wszystkie 3 brygady piechoty, dwa pułki ułanów i pułk artyleryi znalazły się obok siebie. To też odwiedzali się znajomi i krewni, a mimo poniesionych ciężkich strat, duch w szeregach był wyborny. Podczas odpoczynku też przybyła z I baterya haubic polowych por. Boruckiego, witana przez legionistów z entuzyazmem i radością. Również z nadciągnęły szeregi nowych towarzyszów.

Niedługo jednakże było nam danem cieszyć się z wypoczynku.

Na dzień 15 lipca zapowiedziano przegląd wszystkich oddziałów legionowych przed komendantem grupy, niemieckim generałem Bernardim. Przegląd i defilada odbyły się na wzgórza w pobliżu wsi Cz. Raźnie i dziarsko maszerowały pułki piechoty, aczkolwiek w szeregach znać było wielkie ubytki.

Imponująco wyglądała brygada kawaleryi, prowadzona przez rotmistrza Belinę. Na końcu jechały w rozwiniętym szyku, tak zasłużone w ostatnich bojach, bateryе dział polowych i świeżo przybyła baterya haubic.

Przegląd ten wywarł — jak już wiadomo — nader dodatnie wrażenie na generale Bernardim i jego świcie.

Wymarsz nastąpił następnego dnia rano. Legionom przypadł odcinek od wsi. Są to okolice znane z zeszłorocznej ofenzywy jesiennej.

brygada stanęły na pozycyi, a która poniosła najdotkliwsze straty w walce pod , a następnie w kampanii odwrotowej, stoi w rezerwie.

Pułk V. (2-gi I. brygady) w zastępstwie rannego podpułkownika objął major pułk VII. (bataliony V. i VI.) major Komendę II. brygady objął po pułkowniku pułkownik - brygadyer Pułk II. prowadzi kapitan wkrótce już spodziewany jest powrót pułkownika pułk III. kapitan

Komendę III. brygady objął po generale Grzesickim przydzielony do Legionów pułkownik-brygadyer hr. Pułk IV. prowadzi, jak dotychczas, pułkownik VI. podpułkownik

Odcinek Legionów obejmuje front 6 klm. Jest to teren zupełnie płaski, porosły niskimi krzakami, od pozycyj rosyjskich odgrodzony rzeką i bagnem, szerokości około 1000 kroków. Zaraz po przyjściu na pozycye zaczęto budować ziemianki, których brak dawał się dotkliwie odczuwać, zwłaszcza wobec 5-dniowego deszczu i braku koców i płaszczy.

Obecnie pogoda się ustaliła, słońce wyjrzało nareszcie z za chmur; nadeszły z intendantury koce i płaszcze, a i roboty około poprawienia i zabudowania okopów postąpiły znacznie przez te kilka dni. Nasza baterya haubic polowych stanęła odrazu na wysokości swego zadania, a jak zeznają jeńcy, zadaje nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Wobec braku wzgórz i wyniosłości obserwacya działalności ognia artyleryjskiego odbywa się prawie wyłącznie z balonów na uwięzi (captif), których po kilka równocześnie unosi się poza naszemi pozycyami. Również działalność lotników pruskich i austryackich jest bardzo ożywiona; lotnicy rosyjscy ukazują się stosunkowo bardzo rzadko, co potwierdza wiadomość o olbrzymich stratach w rosyjskim korpusie lotniczym.

Ułani nasi kwaterują w okolicznych wsiach i szwadrony luzują kolejno piechotę w poszczególnych pułkach. W nocy oświetla się często przedpole rakietami i reflektorami, gdyż z powodu gęstego podszycia i wysokiej trzciny na bagnach patrole mogą obejść niepostrzeżenie placówkę i podsunąć się pod okopy.

Starcia patroli odbywają się dość często, przyczem naturalnie nie odchodzi się bez strat.

I tu więc powstają świeże mogiły, wyrastają nowe krzyżyki brzozowe.

Jedną z takich mogił spotkałem obok pozycyi 6 pp., na krzyżu napis: „Czarnecki Rudolf, sierżant 6 pułku piechoty Legionów polskich, odznaczony 3 medalami waleczności, zginął śmiercią bohaterską dnia 19 lipca 1916 w walce o wolność Polski.

Sąsiadujący z nami odnoszą się do nas z wielką sympatyą i uznaniem, a dowodem tego są zawiązane między poszczególnymi oddziałami stosunki towarzyskie i match footbalowy, rozegrany między drużyną pułku piechoty a kompanią saperską I brygady Legionów.

Stanisław Poray H.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 31 lipca: Wiedeń, 31 lipca.

Rosyjski teren wojenny: Na wzgórzach na wschód od Kirlibaba przedostatniej nocy odrzuciły wojska armii Pflanzera-Baltina rosyjski atak.

W południowo-wschodniej Galicyi minął dzień stosunkowo spokojnie. Na zachód i północny-zachód od Buczacza kontynuuje nieprzyjaciel z największą zaciętością dalej swe ataki. Także wczoraj walczono tam zawzięcie i zacięcie. Sprzymierzone wojska utrzymały wszystkie pozycye. Bezpośrednio na zachód od Brodów rozbiło się kilka nocnych ataków nieprzyjaciela.

Także na Wołyniu poświęcił nieprzyjaciel wczoraj znowu nieprzeliczone tysiące bojowników bez wszelkiego rezultatu. Gdziekolwiek szturmował, koło Zwiniacz, na zachód i północny zachód od Łucka i po obu stronach kolei, prowadzącej z Sarn do Kowla, wszędzie załamały się jego szturmowe kolumny.

Na południe od Stobychwy, gdzie przejściowo stanął na lewym brzegu Stochodu, został z powrotem wyparty. Walczące na Wołyniu sprzymierzone wojska wzięły wczoraj do niewoli kilku rosyjskich oficerów i 2000 żołnierzy, oraz zdobyły 3 karabiny maszynowe.

Włoski teren wojenny: W Dolomitach w obszarze Tofana odparto wczoraj atak kilku batalionów alpinich. Wzięto do niewoli 135 Włochów, w tem 9 oficerów, oraz zdobyto dwa karabiny maszynowe.

Na froncie Soczy utrzymywała nieprzyjacielska artylerya gwałtowny ogień na przyczółek mostowy Gorycyi i Tolminu, oraz na nasze pozycye na Monte San Michele.

Południowo-wschodni teren wojenny: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Monopol zbożowy.

Wiedeń, 31 lipca.

„Wiener Sonn- und Montags-Zeitung“ donosi: Car powołał ponownie do głównej kwatery prezydenta ministrów Stürmera. Według doniesień z Petersburga, powołanie to nie nastąpiło z powodu zagranicznej polityki, lecz z powodu projektowanych zarządzeń zbożowych, mających zapobiedz spekulacyi zbożem. Ma być wprowadzony monopol państwowy.

Według pobieżnych tylko obliczeń, wynik żniw będzie o 50% mniejszy, aniżeli w roku zeszłym.

Sensacyjne aresztowanie w Petersburgu.

Sztokholm, 31 lipca.

W Petersburgu aresztowani zostali dyrektor rosyjsko-francuskiego banku hr. Łanskoj oraz bankier Rubinsztein.

Powołanie wszystkich ludów koczowniczych w europejskiej i azyatyckiej Rosyi.

Budapeszt, 31 lipca.

„Pester „Lloyd“ donosi: Car wydał ukaz zarządzający natychmiastowe powołanie pod broń wszystkich ludów koczowniczych europejskiej i azyatyckiej Rosyi od 19 do 43 roku życia, a mianowicie: koczowniczych Kałmuków, ludność wyspy Sachalin, kochowników środkowej Azyi i północno-wschodniej Syberyi.

Celem uspokojenia tych ludów, poruszonych tym niesłychanym w dziejach Rosyi ukazem, dodane jest do ukazu wyjaśnienie, iż powołani zostaną użyci tylko do robót wojskowych w obrębie wojsk polowych.

500.000 wojsk kolorowych na froncie francuskim.

Budapeszt, 31 lipca.

„Pester Lloyd“ donosi: Według medyolańskiej „Lombardii“ wojska kolorowe, znajdujące się na froncie francuskim wynoszą 500.000 żołnierzy. — W razie gdyby Francya do jesieni nie odniosła zwycięstwa, musianoby te wojska na zimę cofnąć z frontu.

1000 zatopionych okrętów.

Berlin, 31 lipca.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi z Rotterdamu:

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ oblicza, że od chwili ogłoszenia przez Niemcy wojny zapomocą łodzi podwodnych, tj. od 18 lutego 1915, niemieckie i austro-węgierskie łodzie podwodne **zatopiły 1000 okrętów.** Z tego przypada na Anglię 620, a mianowicie 569 okrętów handlowych, a 51 wojennych, na Japonię 5. Z krajów neutralnych straciła Norwegia 80 okrętów, Dania 22, Szwecya 20, Grecya 7.

Z głosów prasy o Rumunii.

W „Vorwärtsie“ berlińskim znajdujemy artykuł na temat rumuński, zawierający kilka trafnych uwag.

Dziennik zastanawia się nad tą walką, jaka się tam toczy pomiędzy obawą przeoczenia okazyi, którą nastręcza wojna światowa, a przykazaniami rozwagi.

Wylicza przytem niebezpieczeństwa wojny dla Rumunii (po stronie koalicyi), z których zdają sobie niewątpliwie sprawę sfery kierownicze.

Wysoki, małodrożny wał siedmiogrodzkich gór utrudniałby ogromnie atak na Węgry, dopóki rosyjskie działa nie rozbrzmiewają w równinach węgierskich i nie zagrażają z flanki wojskom austro-węgierskim w Siedmiogrodzie. (A na taki sukces swej ofenzywy dziś chyba nie liczą w swojej fantazyi sami Moskale. *Red. Naprzodu*).

Tymczasem wojska mocarstw centralnych mogłyby łatwo przedostać się w niziny.

Od strony Bułgaryi groziłyby też Rumunii poważne niebezpieczeństwa — zwłaszcza niezbyt chwalebnie nabytym po ostatniej wojnie bałkańskiej okręgom na południe od Dunaju.

Aby to zneutralizować, musiałby istnieć silny nacisk na Bułgaryę od południa, od salonickiej armii Sarraila — a od północy musiałaby być w razie potrzeby zapewnioną pomocnicza wyprawa rosyjska dla „ukarania Bułgaryi“ — co wszystko razem wymagałoby stanowczej przewagi rosyjsko-koalicyjnej.

Z innej strony rozpatrują tę sprawę „Leipziger Neueste Nachrichten“.

Gdyby — piszą — Rosya była pewną swego zwycięstwa, nie miałaby potrzeby wabienia Rumunii. Sytuacya geograficzna bądź co bądź skłaniać musi Rumunię do pielęgnowania dobrych stosunków z tymi, w czyich rękach są Dardanele (którędy Rumunia ma jedyne wyjście na otwarte morze) i górny bieg Dunaju.

Jakkolwiek może być silnem ciążenie do koalicyi — trwały interes gospodarczy zniewala Rumunię do trzymania się grupy mocarstw centralnych.

Gdyby zaryzykowanie się na politykę awanturniczą zakończyło się klęską Rumunii — oznaczałoby to koniec jej poważnego stanowiska na Bałkanach. Cały sukces, osiągnięty przez ostrożną politykę rumuńską podczas wojen bałkańskich, poszedłby na marne.

Paryska „Humanité“, pokpiwając sobie z ciągłych wersyj prasy koalicyjnej na temat stanowczego już przystąpienia Rumunii do koalicyi, zaopatrzyła jeden z artykulików swoich w tej sprawie w ironiczny nagłówek z pytajnikiem: *Decision decisive?* (Czy decyzya decydująca?).

Do dziedziny humorystycznej należy też kwestya, czy Rumunia otrzymała amunicyę z Rosyi, czy też nie?

Nawet „Russkoje Słowo“ już dziś przyznaje podobno, że rozpuszczona przez moskalofilską prasę rumuńską wieść o przybyciu „napewno“ pociągów z tą amunicyą, była przedwczesną, gdyż w sprawie tej toczą się ledwie rokowania, które rozpoczęły się 20 lipca.

Wczoraj przytaczaliśmy głos jednego z dzienników rumuńskich, dowodzący, iż carat podsycił tę wrzawę podstępnym manewrem, przysławszy trochę bezwartościowego surowca do fabrykowania amunicyi, aby podpalić zapał „niezdecydowanych“.

Byłaby to też swojego rodzaju potemkinada — zastosowana tym razem na użytek zagraniczny przy współudziale zamówionej w Rumunii reklamy, na której nie poznali się i korespondenci niektórych pism niemieckich, i wiadomość o nadejściu owej amunicyi roztelegrafowali.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 31 lipca.

(BK). Ag. Milli. Główna kwatera ogłasza:

Front perski: Po wypędzeniu rosyjskich wojsk z Revandous ku granicy, walka toczy się dalej na naszą korzyść. Rosyanie, zmuszeni uciekać z miejscowości Sarkiz w kierunku północno-wschodnim, są przez nas ścigani.

Front kaukaski: W odcinku Bitlis położenie niezmienione. Górę Antuk (o 20 klm. na południowy wschód od Musz), znajdującą się w rękach nieprzyjacielskich i dominującą nad okolicznymi obszarami, nasze wojska wydarły znowu atakiem nieprzyjacielowi. Gwałtowne nieprzyjacielskie ataki na nasze stanowiska w odcinku Ognott, o 30 klm. na południowy wschód od Baszkoej, zostały przez nas w zupełności odbite kontratakiem na bagnety, przyczem Rosyanie ponieśli ciężkie straty. Liczba zabitych przekracza tysiąc. Nasze wojska, które zatrzymały się o 10 klm. na zachód od Erzingjan, gwałtowną kontrakcyą udaremniły nieprzyjacielskie usiłowania posunięcia się naprzód. Nieprzyjacielskie siły, które o 13 klm. na południowy zachód od Gümüszchane oszańcowały się, zaatakowane zostały przez nasze wojska, wyrzucone ze swych stanowisk i wypchnięte w kierunku wschodnim.

Front egipski: Wysunięte naprzód oddziały w obszarze Katia wszędzie wypierają nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze i krok za krokiem zyskują na terenie ku zachodowi.

Skrajna prawica rosyjska tryumfuje.

Berlin, 31 lipca.

„Lokalanzeiger“ donosi: „Ziemszczyna“ twierdzi, że zapatrywania prawicy będą teraz miarodajne i dla polityki zagranicznej.

W Petersburgu opowiadają, że podczas wizyty Stürmera w ambasadzie angielskiej i francuskiej przyjęto go bardzo chłodno.

Konferencya neutralnych socyalistów.

Berlin, 31 lipca.

„Vossische Zeitung“ donosi z Chrystynii:

Jak donosi „Sozialdemokraten“, niemiecki konsul generalny w Chrystyanii odmówił paszportów na przejazd przez Niemcy trzem delegatom Norwegii na międzynarodową konferencyę socyalistów neutralnych w Hadze. Skutkiem tego delegaci norwescy muszą pozostać w domu.

Usunięcie zatargu między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Waszyngton, 31 lipca.

(Biuro Reutera). Poseł meksykański zawiadamia, że uzyskanem zostało zgodne wyrównanie konfliktu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Straszne upały w Ameryce.

Nowy Jork, 31 lipca.

Fala upałów przechodzi nad Stanami Zjednoczonemi. W Nowym Jorku i okolicy codziennie umiera 30—40 osób od udaru słonecznego. Ludność tłumnie sypia na otwartem powietrzu. O pladze upałów donoszą również z Chicago.

Niepokoje w Pekinie.

Haga, 31 lipca.

Londyńska „Morning Post“ donosi z Pekinu, że jest on nadal widownią wrzenia, co może zniewolić wojska obce do interwencyi.

W Pekinie znajduje się obecnie 2000 amerykańskich, 1000 francuskich, 100 angielskich, 500 niemieckich i tyleż austryackich żołnierzy.

W razie wybuchu niepokojów mają oddziały koalicyjne połączyć się z amerykanami w jedną grupę. Niemieckie zaś i austro-węgierskie oddziały wytworzyłyby grupę drugą. Prócz wojsk cudzoziemskich znajdują się w Pekinie i wojska chińskie w sile 30.000 ludzi.

Kronika wojenna.

Wybuch dynamitu. W warsztatach „National Storage Company“ w pobliżu Cummunippau (stan Nowy Jork) wyleciało w powietrze 100 ładunków wagonowych z amunicyą. Wstrząśnienie odczuto w całym Nowym Jorku.

Wskutek wybuchu dynamitu na małej wyspie koło Nowego Jorku zginęło wiele osób. Także szkoda materyalna jest wielka. 75 osób przewieziono do szpitala. Katastrofa zdarzyła się rano.

Jak się zdaje, w magazynie amunicyi wybuchł ogień i przeniósł się na okręt naładowany szrapnelami. Kule wybuchły i granaty wywołały potem wybuch dynamitu na wagonach towarowych. Wyspa jest pokryta mnóstwem szczątków.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 31 lipca.

Pogrzeb legionisty. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb zmarłego nagle na chorobę serca Tadeusza Sternstein Helcla, legionisty pierwszego pułku konnicy, członka znanej rodziny krakowskiej, która ufundowała schronisko dla nieuleczalnych. Śp. Tadeusz Helcel, mimo starszego wieku, licząc 58 lat, zaciągnął się w szeregi narodowe i pełnił służbę przy kompanii sztabowej pułku w charakterze prostego żołnierza.

Posiedzenie komisyi aprowizacyjnej. Wczoraj w tutejszem starostwie odbyło się pod przewodnictwem del. nam. Adama Federowicza zwykłe posiedzenie komisyi aprowizacyjnej, na którem stwierdzono między innemi, że posiadane przez gminę zapasy węgla zwiększyły się, jak również zwiększyły się zapasy jaj przez dowóz większej ilości z Królestwa Polskiego. Co do mięsa, konjunktura się nie polepszyła, z wyjątkiem mięsa wieprzowego, którego ceny prawdopodobnie jeszcze bardziej spadną. Stan zapasów innych artykułów, posiadanych przez gminę, jest na razie dostateczny.

Podział czynności w prezydyum m. Krakowa. Nowi wiceprezydenci miasta objęli w prezydyum następujące agendy: I. wiceprezydent p. J. K. Federowicz objął wydział III a (przemysłowy), III b (aprowizacyjny), wreszcie biura miejskich zakładów aprowizacyjnych wspólnie z trzecim wiceprezydentem miasta; II. wiceprezydent, p. Sare, wydział Ia (ekonomiczny), Ic (sprawy gruntowe), budownictwo miejskie, wodociągi, gazownię i elektrownię; III. wiceprezydent, p. Karol Rolle, wydział Ib (policyę budowlano-porządkową), Vb (przynależnościowy), Vc kwaterunkowy i dla odszkodowań wojennych), VIa dobroczynny i VIb (ubezpieczeniowy), ekonomat miejski, dalej miejski urząd pośrednictwa pracy i opieki socyalnej nad inwalidami, dozór nad filią magistratu w Podgórzu, wreszcie współpracownictwo w sprawach aprowizacyjnych z pierwszym wiceprezydentem miasta.

Do delegata Rady miejskiej, dra Bandrowskiego należą sprawy szkolne, miejskie biuro statystyczne, sprawy muzealne, wreszcie szkontra kasy miejskiej.

Krajowe stowarzyszenie Czerwonego Krzyża przynosi nowy rodzaj artystycznej reprodukcyi obu znakomitych obrazów Piotra Stachiewicza, przedstawiających „Matkę Boską“ (Matka Boska królowa korony polskiej) i „Matka Boska błogosławiąca rolę zoraną pługiem“ czyli tzw. w gwarze ludowej „Matka Boska Roztworna“). Reprodukcye w postaci obrazków o rozmiarze 14:19, wykonane drukiem trójbarwnym na kredowym papierze, nabywać można w sklepie Czerwonego Krzyża na linii C-D jak i wszędzie w składach papieru itp. W sklepie Czerwonego Krzyża można je też nabywać oprawne w gustownych ramkach.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Jutro znów występuje nasza młoda opera z premierą, którą będzie „Carmen“ Bizeta. Starając się o urozmaicenie repertuaru pozyskuje nasza opera wszystkich wybitnych śpiewaków i śpiewaczki, dzięki którym możliwe jest tak znaczne ożywienie już pierwszego sezonu. W jutrzejszej „Carmenie“ usłyszymy jedną ze świetniejszych przedstawicielek tej wspaniałej partyi pannę Janinę Gołkowską, oklaskiwaną już u nas w tej operze przed rokiem. Po szeregu sukcesów w Warszawie da się nam słyszeć p. Gołkowska, zapewniając swym udziałem pierwszorzędną atrakcyę wokalną. Dalszą obsadę jutrzejszego przedstawienia tworzą pp. H. Łowczyńska (Micaela), L. Geitler (Don Jose) i H. Zathey (Torreador).

Rektorat uniwersytetu lwowskiego donosi nam, że władze akademickie będą czynne bez przerwy także przez cały czas rozpoczynających się z dniem 31 lipca głównych feryi uniwersyteckich. W czasie tym będą się też mogły odbywać rygoroza, o ile członkowie komisyi rygorozalnych będą w danej chwili we Lwowie.

Zarazem rektorat zwraca uwagę pp. kandydatów i słuchaczy, że korespondencye we wszystkich sprawach uniwersyteckich należy adresować wyłącznie do władz akademickich, tj. do rektoratów albo dziekanatów, nigdy zaś imiennie do przedstawicieli albo do funkcyonaryuszy tych władz. Listy adresowane w ponieważ sposób niewłaściwy, pozostaną bez odpowiedzi.

Wojska tureckie w Galicyi.

Wojskowy współpracownik „Nordd. Allgem. Zeitung“ pisze o przybyciu wojsk tureckich do Galicyi:

Wysłanie wojsk tureckich na front galicyjski przypomina przedewszystkiem naszym nieprzyjaciołom prawo korzyści wewnętrznej linii frontowej, prawo, które podczas całej wojny umożliwiało nam szybciej od przeciwnika wysyłać świeże rezerwy na zagrożone odcinki i na podstawie tychże szybszych operacyj pozwalało na utrzymanie zawsze inicyatywy działania w naszych rękach.

Dzięki nieporównanej organizacyi naszej sieci kolejowej, dzięki uzyskaniu linii kolejowej Berlin—Konstantynopol, nasze dowództwo wojskowe mogło wszystko uczynić, aby to prawo uzupełnić i przeprowadzić. Nigdy błogosławione skutki tej roztropnej przezorności nie ujawniły się tak wyraźnie, jak podczas obecnej, generalnej ofenzywy czwórporozumienia. Wszystkie jego mądrze obmyślane i z wielką przewagą uskutecznione operacye nie udały się dzięki tajemnicy naszych niewyczerpanych rezerw.

Szybkie przesunięcia wojsk umożliwiały nam dostarczenie dostatecznej ilości rezerw na zagrożone miejsce.

Wzajemna wymiana wojsk była naturalnie najczęstszą między Austro-Węgrami a Niemcami, iecz również między Bułgaryą i Turcyą z jednej strony, a Niemcami i Austro-Węgrami z drugiej strony stosunki wojskowe były nadzwyczaj ścisłe.

Z natury rzeczy wynika, iż wspieraliśmy tych nowych sojuszników przedewszystkiem naszym bogatym materyałem artyleryjskim i lotniczym.

Działalność tych formacyj na Bałkanie, Gallipoli, Kaukazie i w Mezopotamii przyczyniła się niemało do osiągnięcia zwycięstw tureckich.

Sprawozdanie z posiedzenia Koła polskiego.

Zwołane skutkiem uchwały komisyi ekonomicznej posiedzenie Koła polskiego, celem omówienia spraw politycznych i gospodarczych odbyło się 29 lipca.

Prezes Biliński zagajając omówił szczegółowo znane z poprzednich posiedzeń sprawy gospodarcze i zawezwał prezesów komisyj gospodarczych, by zdali Kołu sprawozdanie.

Tow. Diamand wniósł, by przedewszystkiem komisya polityczna zdała sprawę i w ten sposób rozpoczęła dyskusyę polityczną.

Prezes Biliński oświadczył się przeciw debacie politycznej ze względu na poufność obrad komisyi politycznej i na zawiłe dyplomatyczne położenie. Poczem krótko przedstawił formalną część posiedzenia komisyi politycznej pomijając sprawymi, które uważał za poufne.

Wniosek tow. dra Diamanda na otwarcie dyskusyi nad sprawozdaniem prezesa Koło odrzuciło.

Posłowie socyalistyczni udali się tedy na posiedzenie klubu swego i przeprowadzili wyczerpującą dyskusyę nad położeniem politycznem, sprawami Legionów i Królestwa.

Podczas obrad klubu socyalistycznego Koło debatowało nad sprawami ekonomicznemi.

Bezhołowie w rosyjskich ministerstwach.

Ze Sztokholmu donoszą do „Pester Lloydu“, iż oprócz znanego naszym czytelnikom rozstroju w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych, spowodowanego tem, że na miejsce wtajemniczonego w odnośne agendy Sazonowa nastał nowicyusz, Stürmer — podobny rozstrój zakradł się i do innych ministerstw.

W dziale spraw rolnych ustąpił minister Naumow, dotąd wszakże nie wyznaczono mu następcy.

Nikt nie ma ochoty sięgać po spuściznę po nim — w obliczu nieurodzajnego w Rosyi roku bieżącego.

Hr. Bobrinskij dał odmowę jeszcze przed zmianą ministrów. Wobec tego znalazł się on pod rozkazami nowego ministra spraw wewnętrznych Chwostowa, z którym jest w osobistej nieprzyjaźni.

W konsekwencyi Bobrinskij podał się do dymisyi. Przyjęcie tejże jest jednak wątpliwem, gdyż wywołałoby to zamieszanie i w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Prowizorycznie sprawy ministerstwa rolnictwa skutkiem nieobsadzenia tej teki miałyby być podzielone pomiędzy ministerstwo spraw wewnętrznych, oraz dyktaturę aprowizacyjną.

Ostrzeliwanie aeroplanów.

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

Zrywamy się z legowisk, hukiem armat przebudzeni. Trzeba się przekonać, z której strony niebezpieczeństwo się zbliża, na czas usunąć z zagrożonych miejsc. Ładny, lipcowy dzień, mimo, że to dopiero wczesny poranek, nużący upał daje się odczuć. Gdzieś w przestworzach nieba, niby jaskółka, szybuje aeroplan rosyjski, turkot śruby samolotu słychać wyraźnie. Rozglądamy się po niebie, szukając mglistych dymków, pojawiających się po każdym wystrzale armatnim; dymki te, to ślady pękających szrapneli, zatem aeroplan znajduje się w pobliżu nich. Wreszcie dostrzega się jaskółkę, otoczoną wiankiem mgławych krążków; jaskółka ta wywija się, wykręca pomiędzy mgłami, zawracając pospiesznie.

Coś białawego, błyszczącego w słońcu wypadło z aeroplanu; wyrzucona bomba przez lotnika, przedziera powietrze, świszcząc jękliwie, błyskawicznie spada na ziemię, ryjąc w piasku norę, wybucha przestraszliwie; słup dymu z piachem bije do góry, jakby fontanna.

Pierwsza z bomb upada przed wsią. Aeroplan ostrzeliwany dalej przelata ponad naszemi głowami. Wytężając wzrok, wypatrujemy drugiego pocisku aeroplanu. O paręset kroków za nami samolot chwilę nieruchomo w powietrzu zawisł — obserwując skutki rzuconego pocisku. Bomba wprawdzie eksplodowała, nie wyrządziła jednakże żadnej szkody. Upadła w środek drogi prowadzącej przez wieś, a że trakty wołyńskie nadzwyczaj szerokie, skończyło się tylko na eksplozyi. Trzeci pocisk upadł na koniec wsi, w bagnisko, czy też piach, nie wybuchając.

Rozpoczęły pracę karabiny maszynowe, spędzając aeroplan ze stanowiska rezerw. Wreszcie znikł nam z oczu.

Prawie każdego, słonecznego dnia krążą aeroplany, bądź to w celach wywiadowczych, wówczas po każdej takiej wizycie rozpoczyna się nieprzyjacielskie ostrzeliwanie armatnie dostrzeżonych pozycyj, czy wytkniętych punktów; w drugim wypadku aeroplan ma za zadanie zbombardowanie poprzednio dostrzeżonych zabudowań wojennych, gdzie przypuszczalnie znajdować się mogą rezerwy lub magazyny.

Niedawno temu, z początkiem obecnej ofenzywy, cała eskadra nieprzyjacielskich lotników dotarła do stacyi kolejowej M., bombardując stacyę.

Przeciętnie lotnik zabiera ze sobą dwie duże bomby, ważące do 40 klg. jedna, lub cztery mniejsze ważące do 20 klg.

Józef Lasoń,

3 lipca. sierżant Legionów polskich.

„Kulturkampf“ w Danii.

Od kilku lat w państwowym kościele duńskim toczy się zacięta walka, która może doprowadzić nawet do rozdziału kościoła od państwa.

Pierwszy powód do tej walki dał wolnomyślny duchowny jednej z gmin prowincyonalnych Arboe-Rasmussen, który, jako duchowny, a jeszcze więcej jako pisarz, występował w obronie wolniejszych, więcej odpowiadających wierze chrześcijańskiej zapatrywań.

Jego działalność i jego pisma, które wśród prawowiernych wywołały wielkie zgorszenie, zostały również potępione przez jego przełożonych. Sprawa zaostrzyła się, gdy pastor, bardzo lubiany w swojej gminie, został wybrany przed paru laty jednogłośnie na duchownego w innej gminie, a biskup tamtejszy odmówił zatwierdzenia go w nowym urzędzie.

Aby uzasadnić to postępowanie, przełożeni wytoczyli mu dochodzenie o szerzenie błędnych nauk.

Pastor został zasądzony przez władze kościelne, a ponieważ w międzyczasie urząd jego już został obsadzony, musiał on aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd poszukać sobie innego zajęcia. Dano mu miejsce przy bibliotece państwowej w Kopenhadze. Równocześnie Arboe-Rasmussen wydał nowe pisma, które jeszcze więcej wyjaśniły jego stosunek do religii i kościoła.

Ponieważ prasa coraz więcej zaczęła interesować się tą sprawę, więc walka o ukaranego duchownego stawała się z dnia na dzień gwałtowniejszą. Za pastorem ujęły się szczególnie pisma: „Socialdemokratem“ i radykalna „Politiken“.

Wkońcu sprawa oparła się o trybunał państwowy, gdzie przez trzy tygodnie toczył się publiczny proces. Zainteresowanie się tą sprawą wśród wszystkich warstw ludności było tak wielkie, iż podczas rozprawy sądowej nikt prawie nie zwracał uwagi na wiadomości z placu boju.

Gdy wyrok trybunału państwowego orzekł, iż pastor nie działał przeciwko dogmatom kościoła państwowego i dlatego może pozostać na swem stanowisku, sądzono, iż walka jest ukończona. Tymczasem przeciwnie. Wszyscy biskupi, jakoteż i arcybiskup wystąpili w mniej lub więcej ostry sposób przeciwko wolnomyślnemu duchownemu i odmówili mu ponownie zatwierdzenia w urzędzie.

Wśród zachowawców zaś podniosły się głosy, grożące oderwaniem się kościoła od państwa. Wobec tego rząd przedłożył parlamentowi wniosek, według którego sprawy kościelne będą oddzielone od ministerstwa wyznań, a utworzonem ma być ministeryum kościelne. Gdy parlament wniosek ten przyjął, rząd mianował pewnego wolnomyślnego duchownego i polityka szefem nowego ministeryum.

Nowy minister, obszedłszy rozporządzenie władz kościelnych, mianował Arboe-Rasmussena pastorem w Voalse, gdzie tenże wygłosił niedawno wśród wielkiego entuzyazmu swoje pierwsze kazanie.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 31 lipca.

Urzędowo donoszą 30 lipca:

Zachodni teren wojenny: Nieprzyjacielski ogień między rzeką Ancre a Sommą spotęgował się do największej gwałtowności. Angielskie częściowe ataki pod Pozières i Longueval pozostały bez skutku. Na południe od Sommy i na wschód od Mozy żywe walki artyleryi.

Pod La Chalade (zachodnie Argony) porucznik Baldamus ubezwładnił swojego piątego przeciwnika w walce powietrznej. Prócz tego zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski na wschodniej krawędzi Argonów i na wschód od Sennheim.

Wschodni teren wojenny: Grupa wojsk marszałka Hindenburga: Silnym nieprzyjacielskim patrolom przeszkodzono ogniem przy przekraczaniu Dźwiny. Budowle kolejowe na drodze kolejowej Wilejka—Mołodeczno—Mińsk, zajętej transportami wojsk, tudzież w obrębie działania wojsk ks. Leopolda bawarskiego dworce Pogorzelce i Horodzieje obrzucono skutecznie bombami. Wieczorem załamał się rosyjski atak w naszym ogniu zupełnie.

Grupa wojsk generała Linsingena: Nieprzyjacielskie ataki stały się jeszcze szerszymi i silniejszymi. Z wyjątkiem kilku odcinków rozszerzają się one na froncie od Stobychwy (nad Stochodem), na północny wschód od Kowla, aż na zachód od Beresteczka. Wśród ogromnych strat nieprzyjaciela rozbiły się one po największej części w naszym ogniu zaporowym. Tylko w kilku miejscach wielkiego frontu przyszło do walki zbliska. Nieprzyjaciel, który wtargnął, został kontratakiem znowu wyrzucony, lub też położono kres jego posuwaniu się dalej. W nocy wykonano dawno już zamierzone cofnięcie wojsk z wyskakującego ku wschodowi łuku Stochodu na północ od kolei Kowel—Równo na krótszą cięciwę. Nieprzyjaciel nie przeszkadzał.

Grupa wojsk generała hr. Bothmera: Także wczoraj rosyjskie, po części silne ataki na północny zachód i na zachód od Buczacza nie miały żadnego powodzenia.

Naczelne kierownictwo armii.

Z różnych stron.

Ruch prywatnych pakietów i próbek towarowych dopuszczony został do następujących poczt polowych nr.: 8, 16, 32, 34, 46, 48, 61, 64, 65, 73, 79, 88, 95, 98, 106, 165, 177, 178, 181, 188, 200, 217, 218, 221, 223, 224, 242, 269, 277, 278, 304, 307, 316, 323, 511 i 512. Tylko ruch próbek towarowych do poczt polowych nr 239, 514 i 517. Warunki jak wogóle dla tego rodzaju przesyłek.

53-letni Niemiec w Legionach. „Wiedeński Kuryer Polski“ pisze: Przed paru dniami zgłosił się w tutejszej Komendzie placu Legionów polskich 53-letni Niemiec, Wirtemberczyk, w zawodzie cywilnym budowniczy, odznaczony we walkach w lesie argońskim we Francyi żelaznym krzyżem II. kl. za waleczność, z prośbą o przyjęcie do Legionów polskich.

W dzieciństwie Rommel słyszał od swojego ojca dużo o powstaniu polskiem z 63 r. Ojciec jego pomógł czynnie jakiemuś powstańcowi polskiemu, ułatwiając mu przejazd do Szwajcaryi. Już wówczas w dziecku zrodziły się sympatye dla sprawy nieszczęśliwego narodu polskiego.

Zwolniony dnia 1 marca b. r. z armii niemieckiej z powodu choroby, czytał i interesował się dużo Rommel sprawą polską. Niezwykły entuzyazm obudziły w nim dochodzące go od czasu do czasu wiadomości o bohaterskich czynach polskich Legionów. Kiedy zaś wyczytał sprawozdanie lipcowe sztabu generalnego o męstwie i ofiarności Legionów polskich w walkach między Styrem a Stochodem, powziął niezłomne postanowienie do legionowych szeregów się zaciągnąć i służyć z bronią w ręku sprawie, która w nim jeszcze jako dziecku tyle obudziła sympatyi.

Włościański Związek Rolniczy w Lublinie. O nowej tej instytucyi pisze wychodząca w Lublinie „Gazeta Ludowa“ co następuje:

W niedzielę dnia 16 bm. odbyło się w Lublinie przy ul. Początkowskiej Nr 11, poświęcenie lokalu nowej instytucyi włościańskiej pod nazwą „Włościański Związek Rolniczy“. Myśl założenia Związku włościańskiego powstała już dawno wśród włościan pow. lubelskiego.

Wojna obecna postawiła włościan w położeniu bardzo krytycznem. Z jednej strony zniszczenie, któremu uległ prawie cały kraj, a z drugiej strony szalona drożyzna wszelkich towarów, wynikająca z braku towarów, a jeszcze bardziej z rozwielmożnionej do niesłychanych granic spekulacyi.

Wobec takich stosunków włościanie zmówili się, aby założyć własną hurtownię na cały powiat.

W ten sposób powstał Związek włościański Ma on prawo otwierania filialnych sklepów we wszystkich gminach i wsiach pow. Lubelskiego. Do tego czasu powstał już sklep filialny we wsi Wysokie, gminie Jastków.

Do Związku włościańskiego może należeć każdy włościanin, który się do Związku zgłosi i zapłaci wpisowe 2 kor. i 20 koron udziału (jednorazowo).

Na czele Związku włościańskiego stoi Józef Stelmasiak z kolonii Rury gmina Konopnica.

Obecny stan wysiedleńców w Rosyi. Prezydent miasta Moskwy zwrócił się, jak zaznacza „Utro Rosii“, do administracyi domocy wysiedleńcom z prośbą, aby nie skierowywały wygnańców dalej do Moskwy, bez uprzedniego porozumienia się z komitetem miejskim moskiewskim. Według bowiem danych, zebranych przez moskiewską Radę miejską, w Moskwie przebywa obecnie 155.000 wygnańców, z których 30.000 korzysta z pomocy miejskiej, 5000 wygnańców ulokowano w osadzie miejskiej Kalitnikowo. Większość wysiedleńców znalazła pracę, kobiety jednak i dzieci pozostają pod opieką zarządu miejskiego moskiewskiego. Dalszy napływ wygnańców zagraża zdrowotności miasta i rodzi możliwość kryzysu spożywczego.

Francuszczyzna na Węgrzech. Wiadomo, jak Węgrzy nie lubią języka niemieckiego. Wiedeńska „Reichspost“ notuje znamienny fakt, że i dziś w czasie wojny wracają np. do Austryi pocztówki nie znajdujące adresatów z napisem w języku tylko węgierskim i francuskim: „ismeretlen — inconnu“. Fakt niebywały w dobie wojennej w środkowej Europie.

Żniwa w Niemczech. W „Berliner Tageblatt“ omawia rzeczoznawca rolniczy obecne zbiory w Niemczech. Zapowiada się bardzo dobre średnie żniwo. Zboże letnie i ozimina rokują pełne zbiory. Przeciętny zbiór na jednym morgu wyniesie w życie i owsie 8 do 10 centn., w pszenicy i jęczmieniu 10 do 20.

Z socyalnej demokracyi niemieckiej. „Vorwärts“ ogłasza doniesienie socyalno-demokratycznego biura prasowego, według którego wydział partyi postanowił zalecić prezydyum partyi zwołanie konferencyi organizacyj partyjnych zamiast kongresu partyi.

Repertuar teatru miejskiego.
Poniedziałek — teatr zamknięty.
Wtorek: „Carmen“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).